Pierwsza Kompania Kadrowa - 3 sierpnia 1914

Początek Wojska Polskiego

3 sierpnia 1914 roku w Krakowie, Józef Piłsudski mówił do stu kilkudziesięciu żołnierzy kompanii kadrowej: Żołnierze! Spotkał was ten zaszczyt niezmierny, że pierwsi pójdziecie do Królestwa (Polskiego) i przestąpicie granicę rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny. Patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma ***przyszła armia polska,*** i pozdrawiam was, jako ***pierwszą kadrową kompanię.***

Przemarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej przez Kielce (Królestwo Polskie) w 1914,

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Do Krakowa ze wszystkich ziem zaborów, zaczęły napływać tysiące ochotników - marzycieli o Polsce. 8 sierpnia 1914 w Krakowie sformowano trzynaście kolejnych kompanii. Kompanie łączono w bataliony, bataliony w pułki. Pułki w brygady. 19 grudnia 1914 oddziały te przeformowano w Pierwszą Brygadę Legionów Polskich, ok. 5500 żołnierzy - z jej dowódcą Józefem Piłsudskim.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

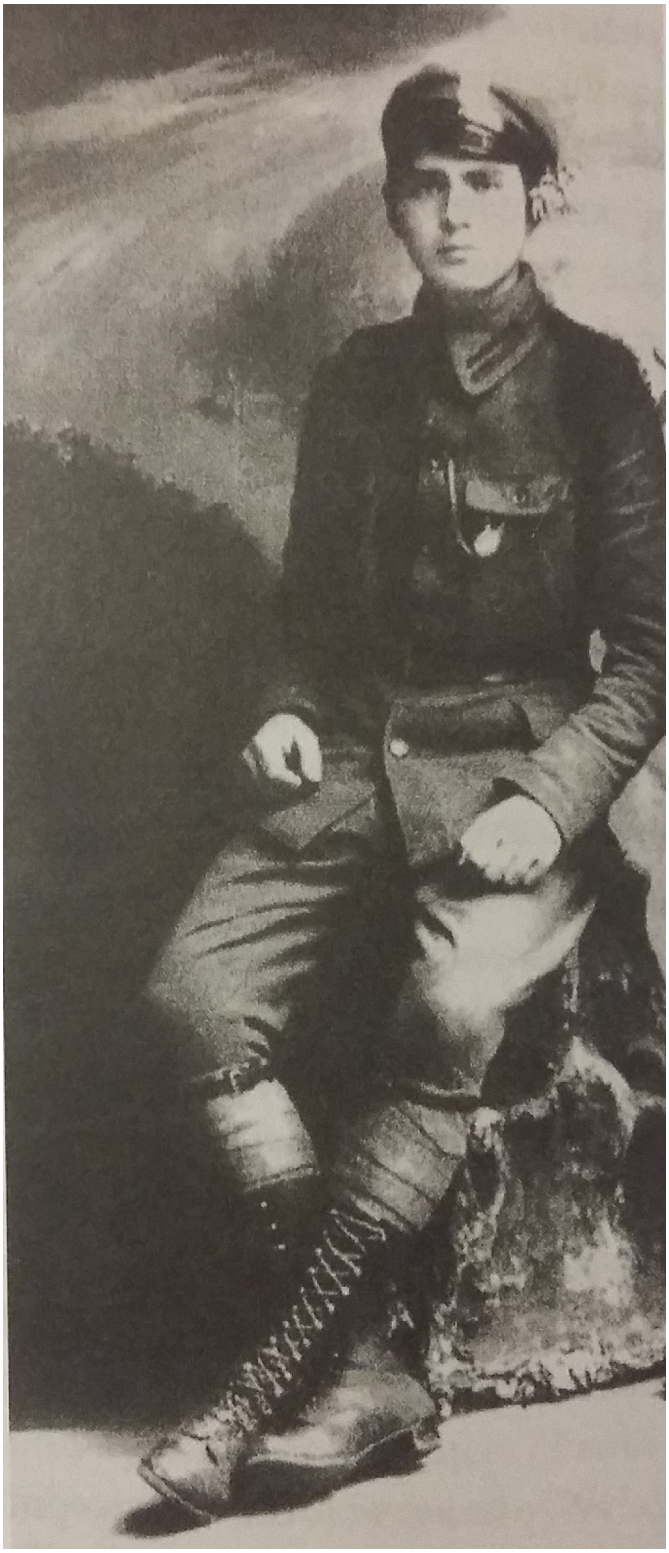

Wiktor Drymmer w mundurze kaprala Legionów Polskich, Żołnierz Batalionu Warszawskiego - Pierwszej Brygady Legionów Polskich Józefa .

5 sierpnia 1915 r. Niemcy wkroczyli do Warszawy. Z rozkazu Komendy Naczelnej POW zostaliśmy zmobilizowani i skoszarowani. Utworzono z nas batalion, nazwany Batalionem Warszawskim Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego. Nareszcie byłem w Wojsku Polskim. Zostałem mianowany kapralem. Nosiłem z dumą dwa czerwone paski na kołnierzu.

Przed wymarszem z Warszawy 15 sierpnia 1915 r. uroczysta msza święta w Kościele Świętego Krzyża. Na czele maszerował nas dowódca, obok niego kroczył mały, siwiejący pan w mundurze ułana z amarantami i wysokim czaku ułańskim. To był Sirko Sieroszewski. Jego powieści znałem na pamięć.

Zamówiono orły na wzór używanych w I Brygadzie, wzorowanych na Związku Strzeleckim. Nosiły monogram „S”. Po połączeniu z I Brygadą wymienialiśmy orły warszawskie na egzemplarze krakowskie i kieleckie, noszone przez pierwszych weteranów Brygady.

Orzeł Batalionu Warszawskiego

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Zbiórka Batalionu Warszawskiego w dniu dołączenia do I Brygady Legionów Polskich. 29 sierpnia 1915 roku

22 sierpnia 1915 r. rano, batalion zebrał się w szyku rozwiniętym na dzisiejszej ulicy Poznańskiej. Wykonawszy „w prawo zwrot!”, czwórkowa kolumna ruszyła odprowadzana przez grupę warszawiaków i patrol niemieckiej kawalerii. Z Warszawy szosą brzeską w stronę Bugu. I Brygadę nasz Batalion Warszawski odnalazł po ośmiu dniach wyczerpującego marszu. Po uciążliwym marszu nastąpiło wreszcie spotkanie z Pierwszą Brygadą w Lesie pod Wysokim Litewskim. ***Był wieczór gdy wkraczaliśmy do wysokopiennego lasu***, pełnego ognisk biwakującej "starej wiary". Spełniły sie wreszcie moje marzenia. Warszawskie orzełki zamienialiśmy na krakowskie i kieleckie, okryte sławą. Następnego dnia wymarsz. Dokąd? Wołyń, a może Polesie? Wypadło Polesie Wołyńskie.

Wspomnienia - Wiktor Drymmer.

Wacław Lipiński „Socha”
Wspomnienia

Oto, jak zapamiętał powitanie Batalionu Warszawskiego - Pierwszej Brygady Legionów Polskich, ***Wacław Lipiński „Socha”*** żołnierz I Brygady. „Na rozmokłej drodze wśród wysokiej ściany boru czeka Pierwsza Brygada na warszawiaków. Gwarzy wiara, spacerując po lesie, oficerowie rozmawiają z kilkoma kwatermistrzami warszawiaków, ubranymi w jasne, zielone mundury. ***Noc zapada, droga ciemnieje, a warszawiaków nie widać***. Wracamy więc do namiotów i kładliśmy się już, gdy rozniosło się nagle olbrzymie »hura« i rozległ się huk grającej orkiestry. Kopnęliśmy się wnet do drogi, która zapełniona została biegnącymi zewsząd żołnierzami. Na rozstaju dróg stała orkiestra i rżnęła »Strzelca«, obok niej zbita masa wiary ze świeczkami w rękach do góry podniesionemi, oświetlała las. Kolumna już przeszła i jechały tylko tabory, przy których ujrzałem rozjaśnione radością twarze świeżych amatorów wojny”. ***Żołnierzem Pierwszej Brygady był Wiktor Drymmer ur. w Dobrzelinie.***

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Kto w drodze padł o Polsce będzie śnił

Więc naprzód legioniści, zwycięstwo Bóg nam ziści

I legnie wróg, co krzywdą naszą żył

Wiktor Drymmer ur. 24 V 1896 w Dobrzelinie. Od połowy 1914 należał do Drużyny Strzeleckiej w Warszawie. Od VIII 1915 w Batalionie „Warszawskim", a następnie w 1. Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich, . Archiwum Akt Nowych i Związek Legionistów Polskich teka 271.

NAJKRWAWSZA BITWA LEGIONÓW POLSKICH

Z pamiętnika Wiktora Drymmera. "Na wiosnę 1916 roku rozpoczęła się wielka ofensywa rosyjska. Staliśmy na górze wsi **Kostiuchnówka**. Skoczyłem przez rów pokryty taflą lodu. Czy za krótko skoczyłem, czy obciążony plecak szarpnął mnie do tyłu, dość, że padłem na wznak, zanurzając się w wodę. Dopędziłem moich ludzi, ociekając wodą i szczękając zębami. Ruszyliśmy do ataku na bagnety. Atak polegał na wepchnięciu do zamka 5 ładunków i strzelaniu z bliska do Moskali. Byliśmy za mali, za słabi, aby sie mierzyć z nimi na bagnety. Nie doczekałem najkrwawszej legionowej bitwy. Zachorowałem na zapalenie opłucnej". W bitwie pod **Kostiuchnówką**, ranny został Wiktor Kwarciński - syn byłego wójta Żychlina, miał przestrzał prawego uda - zmarł kilka dni później. Miał 21 lat.

Kostiuchnówka - wieś na Ukrainie. Około 200 km. na wschód od Chełma (lubelskie).

Brygady legionowe liczyły tylko 5500 żołnierzy, stawiając opór 13 000 Rosjan.
Polskie straty wyniosły 2000 żołnierzy poległych bądź rannych.

Z historii 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich.

ŚPIJ KOLEGO

NAJKRWAWSZA BITWA LEGIONÓW POLSKICH

CHORĄŻY WIKTOR KWARCIŃSKI.

Historia 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego,

Wiktor Kwarciński ur. w 1895 w Żychlinie, syn wójta Żychlina. Do Legionów wstąpił w sierpniu 1914. Rozkazem Komendy przeniesiony do III Brygady Legionów. Podczas bitwy pod Kostiuchnówką został ranny 5 lipca 1916 r. Przestrzał prawego uda. Zmarł 16 lipca 1916 w Chełmie.

Góra Polaków - niewielkie wzgórze obok wioski Kostiuchnówka

W dniu 5 lipca 1916 r. na Górze Polaków raniony — przewieziony został chor. Wiktor Kwarciński do Chełma, gdzie po dokonaniu operacyi zmarł w dniu 16 lipca. Żałobna wieść głęboko dotknęła cały pułk, a zwłaszcza batalion drugi, w którym zmarły pełnił swą żołnierską służbę. Królewiak — wstąpił do Legionów jeszcze we wrześniu 1914 roku. Odbył jako szeregowiec i podoficer całą kampanię karpacką, a potem — ukończywszy szkołę podchorążych — z 6 pułkiem wyruszył w pole i wszystką poleską kampanię przetrwał. W bitwie pod Kamieniuchą odznaczył się i otrzymał za nią mały srebrny medal waleczności. W listopadzie 1915 roku — mianowany został chorążym.

Młodziutki i przystojny — lubiany był w pułku dla swej wesołości i pięknego charakteru, oraz dla świetnego pełnienia swych powinności żołnierskich. Do pułku i do kompanii swojej przywiązany był całą duszą i nie zapomniał o swoich w polu stojących towarzyszach broni ani wtedy, gdy na łożu szpitalnem leżał i jeszcze do życia się śmiał, ani w ostatnich przedśmiertnych minutach.

Na kilka dni przed zgonem, interesował się żywo ludźmi swojej kompanii. Do chor. Jankowskiego, swego kompanijnego kolegi, przesłał z Chełma następującą kartkę:

NAJKRWAWSZA BITWA LEGIONÓW POLSKICH

„Proszę Cię, nie zapomnij podać do odznaczenia: 1) podchor. Drojewskiego, który ostatni zszedł z pola i pod ogniem przeniósł mnie z mostu do okopów; 2) szeregowca 1 plutonu Krasia, 3) sierżanta 8 kompanii, Stanisława Węgla, którzy znalazłszy mnie rannego, uratowali od wzięcia do niewoli, przenosząc z okopu za most 4) sek. Łomnickiego Stefana za nadzwyczaj dzielne, pełne poświęcenia zachowanie się w boju.

Proszę cię bardzo, Janko — nie zapomnij o tem — tylko domagaj się usilnie, by zostali podani, bo przecież w każdej armii za wyniesienie z ognia rannego oficera— żołnierze otrzymują odznaczenie.

Woli ś. p. Kwarcińskiego stało się zadość — ale jemu samemu nie sądzonem było zobaczyć więcej pułku i tych, którzy z pobojowiska go unieśli. Łóżko umierającego otaczali liczni legioniści, których przed samą śmiercią prosił: „Powiedzcie Norwidowi, że o nim przed śmiercią myślałem". Tak w ostatniej godzinie życia, umysł konającego zwracał się jeszcze ku 6 pułkowi i jego lubianemu przez pułk komendantowi.

Cmentarz wojskowy w polskim Chełmie, kryje dziś w sobie zwłoki młodego i drogiego towarzysza broni.

Cześć Jego pamięci!

Historia 6. Pułku Piechoty Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Zygmunt Augustyński,
sierżant.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Porucznik Paweł Antoni Bożejko „Bohun”.
Żołnierz Pierwszej Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego

Niektórzy mówili o nim - to „człek szalony” (w pozytywnym sensie) i niezły z niego kozak.
Antoni Bożejko nie urodził się w Żychlinie. Dzień, w którym tu przybył, był sądnym dniem dla konkurenta.
Miłość każdemu potrafi choć na chwilę odebrać rozum.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Żołnierze Pierwszej Brygady.
Patrol I pułku piechoty Legionów Polskich.

Pierwszym nie tylko z nazwy, lecz i z faktu starszeństwa pułkiem wojska polskiego, jest 1-y pułk piechoty Legionów. Z niego powstały bratnie legionowe pułki, które tak słusznie szukają swego początku w historycznych chwilach sierpniowych 1914 r. Pułk ten dał wielu wybitnych oficerów innym pułkom Legionów. Stał się kadrowym dla odrodzonego Wojska Polskiego.

Lecz i z innego powodu 1-y pułk piechoty Legionów ma prawo do dumy wyjątkowej: jego twórcą i pierwszym dowódcą był Naczelnik Państwa, Wódz Naczelny, Marszałek Józef Piłsudski. Tym zaszczytem nie może pochlubić się żaden inny pułk Wojska Polskiego.

Żołnierzami Pierwszej Brygady Legionów i 1 pułku piechoty, był wspomniany wcześniej **Wiktor Drymmer** (pierwszy ochroniarz Komendanta z 11 listopada 1918 r.) **i Antoni Piotr Bożejko** odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Odznaka honorowa I Brygady Legionów Polskich.
Odznaczony Wiktor Drymmer.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Cmentarz żołnierzy I Brygady Legionów, którzy brali udział w bitwie pod Łowczówkiem. Grudzień, 1914 r.

22–25 grudnia 1914 r., **pod Łowczówkiem** w okolicach Tarnowa Legiony stoczyły swój pierwszy bój. Za cenę 128 zabitych i 342 rannych uniemożliwili Rosjanom przełamanie frontu, przyczyniając się do jego utrzymania przez wojska austro-węgierskie, do czasu rozpoczęcia ofensywy.

Antoni Bożejko ur. 1895 w m. Horodyszcze k. Lwowa. Służył w 1. Pułku Piechoty Legionów Polskich. Brał udział we wszystkich bitwach swojego pułku. **Pod Łowczówkiem** - wioska w Małopolsce w powiecie tarnowskim, w Święta Bożego Narodzenia 1914 r. **dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd uciekł** przez Węgry do Legionów na froncie wschodnim. Ponownie ranny i w niewoli w 1916 - tu również zbiegł do Legionów. Odmówił złożenia poddańczej przysięgi Austro - Węgrom, za co **został internowany**. Od listopada 1918 w Wojsku Polskim, jako porucznik. W 1919 r. ukończył szkołę podchorążych w Ostrowi Mazowieckiej. Uczestniczył w ponad 30 bitwach i potyczkach, czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

W styczniu 1919 roku - por. Antoni Bożejko, żołnierz byłej Pierwszej Brygady Legionów zjawił się w Żychlinie. Dlaczego tu przyjechał? Do kogo? i jaki był temu powód? Ze skąpych wspomnień i opowiadań, jego przyjaciół i wrogów, wiemy niewiele. W styczniu 1919 roku - odważny porucznik wyzwał na rewolwerowy pojedynek konkurenta. To był "człek szalony", który zakochał się w najpiękniejszej żychliniance mającej lat 20. Czy doszło do wymiany strzałów? tego nie wiemy. Niemniej dnia 28 stycznia 1919 roku Antoni pojął za żonę pannę Kazimierę Strzemżalską, córkę pana Teofila Strzemżalskiego, założyciela straży ogniowej w Żychlinie.

PIERWSZA BRYGADA LEGIONÓW POLSKICH

Śniechórski Bolesław ur. 13 czerwca 1885 w Żychlinie, syn Marcelego i Wandy. Akt chrztu Żychlin 1885 nr 184. Książeczka wojskowa nr 37175. Od 1 lutego 1915 do lipca 1917 r. służył w 1 Pułku Ułanów, Pierwszej Brygady Legionów. **Odmówił złożenia przysięgi na „wierne braterstwo broni z Niemcami i Austro-Węgrami",** za co został internowany w Szczypiornie. Odznaczony Krzyżem Walecznych.

Związek Legionów Polskich - teka 281a, Centralne Archiwum Wojskowe I.120.63.103.

Miłość do Ojczyzny, ułan Bolesław Śniechórski, żołnierz Pierwszej Brygady Legionów wyniósł z domu rodzinnego.

Biblioteka Kolekcji Prywatnych FBC.

To dawni mieszkańcy Żychlina.
Ojciec żołnierza Pierwszej Brygady Legionów - Marcel Śniechórski (1857-1926)
w mundurze Komitetu Obrony Kresów.
Matka - Wanda z domu Kielańska.(1862-1908)

Droga do wolnej Polski wiodła przez Piotrków

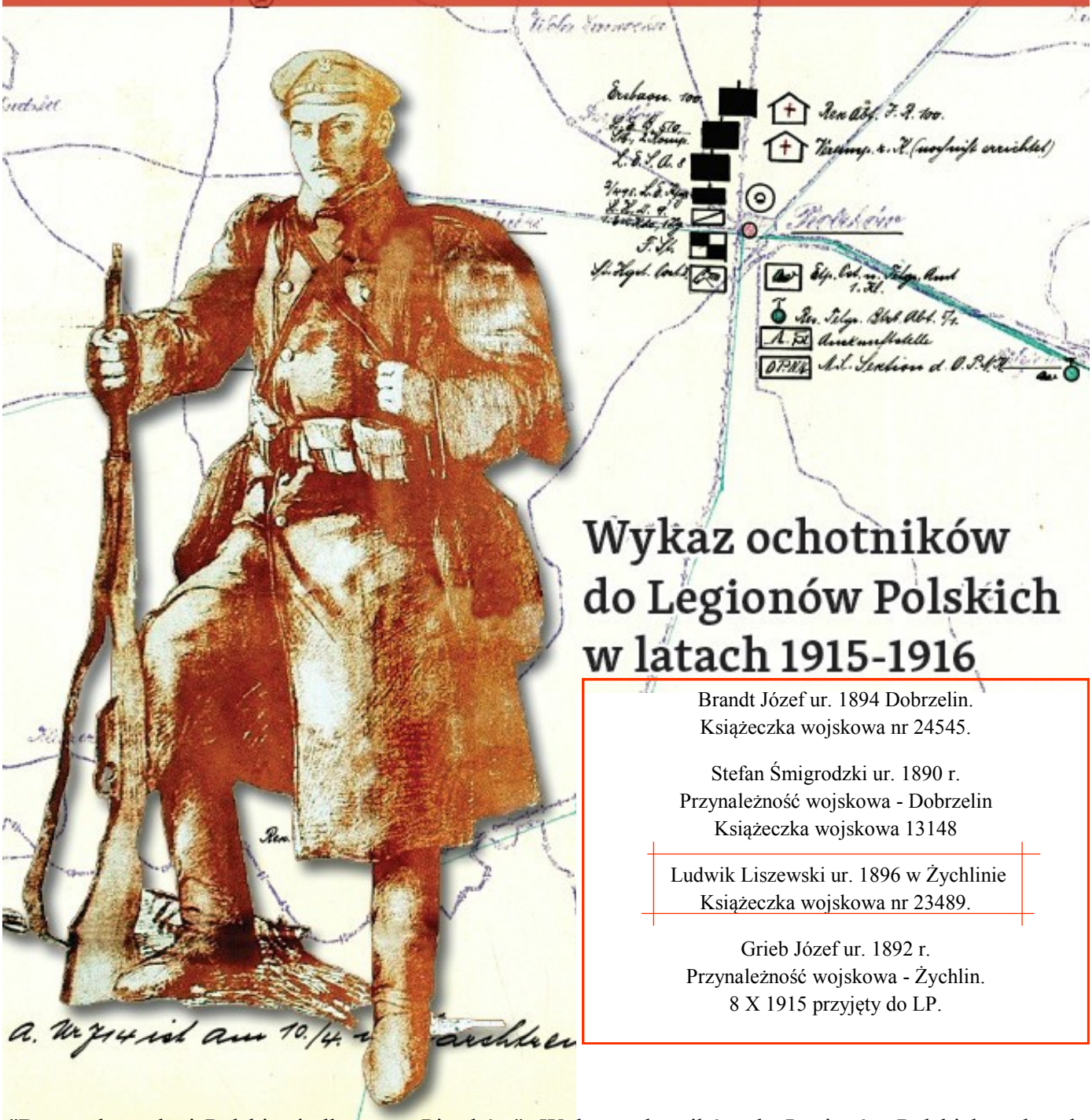

Wykaz ochotników do Legionów Polskich w latach 1915-1916

Brandt Józef ur. 1894 Dobrzelin.
Książeczka wojskowa nr 24545.

Stefan Śmigrodzki ur. 1890 r.
Przynależność wojskowa - Dobrzelin
Książeczka wojskowa 13148

Ludwik Liszewski ur. 1896 w Żychlinie
Książeczka wojskowa nr 23489.

Grieb Józef ur. 1892 r.
Przynależność wojskowa - Żychlin.
8 X 1915 przyjęty do LP.

"Droga do wolnej Polski wiodła przez Piotrków". Wykaz ochotników do Legionów Polskich w latach 1915-1916. Opracowanie Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim. Spis obejmuje 1444 ochotników przybywających do piotrkowskiej komisji werbunkowej z terenów od Lwowa po Warszawę.

Odmówili złożenia przysięgi na braterstwo broni z Niemcami i Austro-Węgrami.

Ułani Legionów Polskich stoją przed porzuconą bronią po odmowie złożenia przysięgi w 1917

Legiony Polskie były formacjami walczącymi u boku Austro-Węgier przeciwko Rosji. Powstały z inspiracji Józefa Piłsudskiego. Początkowo podlegały armii austriacko-węgierskiej, a od 1917 r. przeszły pod rozkazy armii niemieckiej. Proces przekształcania brygad legionowych został przerwany w lipcu 1917 r. przez tzw. kryzys przysięgowy. Jego przyczyną był tekst przysięgi, której złożenia zażądały od legionistów niemieckie władze wojskowe. To miała być przysięga "braterstwa broni wojskom Niemiec i Austrio-Węgier". Józef Piłsudski wydał tajne polecenie, aby legioniści odmówili złożenia przysięgi. Ci, którzy odmówili złożenia przysięgi zostali internowani **w Szczypiornie** pod Kaliszem. Piłsudski został uwięziony przez Niemców w Magdeburgu. **Zostali internowani m.in. Bolesław Śniechórski i Ludwik Liszewski z Żychlina. Antoni Bożejko w 1918 na Wegrzech.** Wiktor Drymmer został aresztowany przez Niemców i osadzony w Havelbergu (środkowe Niemcy). Przewożony pociągiem do Twierdzy Modlin, jako jedyny wyskoczył z pociagu i dotarł do Warszawy.

1917 października 13, **Szczypiorno. Fragment dziennika Ludwika Liszewskiego (ur. w Żychlinie)** prowadzonego w obozie. „W obozie jeńców 87my dzień. Wczoraj miałem kolację wspaniałą. Stach zaprosił mnie na kluski kartoflane. Utarliśmy kartofli na tarce swojej roboty, potem wycisnęli przez ręcznik i porobiliśmy kluski. Po zagotowaniu się wody wrzuciliśmy te kluski polewając słoniną, po chwili jedzenie było gotowe. Polewka ze słoniną jako zupa, a kluski drugie danie. Chociaż w domu takie kluski był bez porównania smaczniejsze, jednak nigdy nie jadłem z takim apetytem jak wczoraj. Po tym zrobiliśmy sobie herbaty z ziółek i zapalili papierosa. Nie myśląc o jutrzejszym chlebie położyłem się spać. Już od paru dni jedzenie znów strasznie podłe, już dwa dni mamy kapustę lub same liście buraczane na wodzie, zaledwie czasem można znaleźć kartofelka, ale to bardzo rzadko”.

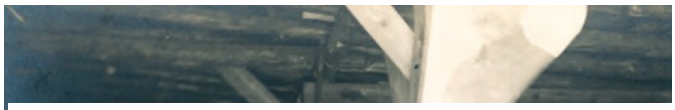

Szczypiorno 1917 r. Posiłek legionistów wewnątrz baraku.

Liszewski Ludwik ur. w Żychlinie, kanonier haubic polowych Legionów Polskich, internowany w Szczypiornie

Żychlin i Dobrzelin w dokumentach Legionów Polskich.